

Drzazga i belka

Codziennie wypowiadamy się na temat pogody, samopoczucia, sytuacji politycznej. Jednak najczęściej miejsca w naszych rozmowach zajmują nasi bliźni. Opowiadamy o swoich dzieciach, znajomych, bliskich i dalszych. Każdego dnia, i to niejednemu raz, wydajemy sądy o innych. W tych sądach zawsze zawarta jest jakaś charakterystyka bliźnich, pozytywna lub negatywna. Niestety, chyba częściej negatywna, krytyczna. Co ciekawe, ta charakterystyka, choć dotyczy zawsze „kogoś” drugiego, pokazuje też nas samych. Nasza ocena dotycząca „innych” zawsze też odsłania nas samych, nasze słabości, grzechy, kompleksy czy wady. Nasze sądy często są raniące i bezpodstawne. Stąd tak wymowne i prawdziwe są słowa zawarte Pana Jezusa z Ewangelii: *Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku?* Najprawdopodobniej ta belka w naszym własnym oku, nasze słabości i grzechy, przysłaniają nam rzeczywistą wartość bliźniego, którego surowo oceniamy. A przecież ta świadomość własnej wartości i ułomności powinna nas jeszcze bardziej skłaniać do spojrzenia na bliźniego oczami miłosierdzia i wielkoduszności. Modlitwa jest najlepszą drogą do poznania siebie. Tylko Pan Jezus może mi pomóc dostrzec w prawdzie główne owoce mojego dotychczasowego życia: dobre albo złe. Mogę namalować sobie drzewo, jako symbol mojego życia, i wypisać na nim owoce mojego życia: dobre i gorzkie. Niech Pan Jezus da nam oczy pełne miłości i miłosierdzia, niech On będzie naszym przewodnikiem na drogach miłosierdzia.

[prob.]